Cena 1.500 Mk. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 25.000 Mk.
Z odnoszeniem do domu 30.000 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 30.000 Mk.
Zagranicą . . . . 50.000 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 1.500 Mk.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na str. 1.2.3. m. 1.500, w tekście m. 1.000
Nekrologi 1.500 mk. zwyczajne 800 mk

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI.
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9—12 od 2—6 po poł.

№ 188 (7523) Sroda, dnia 22 Sierpnia 1923 r Rok XXXI

TELEGRAMY.

O dostawy zboża dla armji.

WARSZAWA, 21. (Tel. wł.) W celu wyeliminowania zbędnego a kosztownego pośrednictwa, poruszona została sprawa dostarczania zboża armji przeź Główny Urząd Zywnościowy w Poznaniu. W ten sposób pokrycie zapotrzebowania armji nie obciążałoby rynku zbożowego.

W powyższej sprawie odbędą się narady przedstawicieli Min. spraw wojskowych z dyrektorem G. U. Z. w Poznaniu p. Helwigen M. S Wojsk reprezentować będzie pułk. Masny.

Cukier znowu podrożał!

WARSZAWA 21. (Telef. wł.) Wobec podwyższenia w ciągu ubiegłej dekady kursu złotego z 35 tys. na 40,000, w odpowiednim stosunku podwyższona zostanie cena cukru, określona — jak wiadomo — w złotych polskich, licząc 50 złotych za sto kil. worek kryształu. Podwyżka ta wynosi na worku 250 tys. mk. t.j. 2,500 na kg Wobec tego, iż cena kryształu była ostatnio ustalona w wysokości 26.000 mk. za kg. przypuszczać należy, iż obecnie będzie ona podwyższona do 28,500 za kg.

Dodatkowy przydział cukru dla miast.

WARSZAWA (Telef. wł.) Uzyskane przez nadzwyczajny komisarjat zwalczania drożyźny dodatkowe na m. sierpien 15 wagonów cukru podzielone zostały w ten sposób, iż tow. aprowizacji miast otrzymało 11 wagonów z poleceniem specjalnego uwzględnienia zagłębia Chrzanowskiego i Dąbrowskiego oraz Kresów, 3 wagony przyznano spółdzielniom i 1 — wydziałowi zaopatrywania m. Warszawy. Z powyższej liczby Łódź otrzymała 15 tonn., Lublin — 10, Chełm — 7, Sosnowiec — 10, Będzin 10, Czeladź — 5. Mniejsze ilości przyznane zostały następującym miastom: Zywiec, Brzezany, Wieliczka, Jaworzno Złoczów i Kołomyja.

Spis... chorych wenerycznie.

WARSZAWA 21. (Telef. wł.) Ministerjum zdrowia zamierza dokonać w ciągu września b.r. spisu wszystkich mężczyzn i kobiet w całem Państwie, - chorych wenerycznie. W tym celu Ministerjum zwróci się z odnośnym apelem do lekarzy.

Opłaty szkolne w złotych polskich.

WARSZAWA 21. (Telef. wł). W najbliższych dniach Ministerjum oświaty ustali opłaty szkolne i taksy egzaminacyjne w złotych polskich.

Hotele warszawskie podrożeją o 100 proc.

WARSZAWA (Telef. wł.) 21. Na dzisiejszem posiedzeniu magistrat m. Warszawy rozpatrywać będzie wniosek urzędu mieszkaniowego w sprawie podwyższenia cen w hotelach warszawskich o 100 proc. Podwyższone mają być również opłaty w pensjonatach w mniejszym jednak stopniu. Nowe ceny obowiązywać będą od dnia uchwalenia ich przez magistrat t.j. ewentualnie od dn. 21 sierpnia.

Rada spożywców.

WARSZAWA (Telef. wł.) 21. Do tymczasowej Rady spożywców, Tow. aprowizacji miast delegowało p. dyr. Jabłonskiego. Związek miast — prezesa dr. Zielinskiego, Związek robotniczych stow. spożywczych posła Zarembę, piąty członek rady delegowany będzie przez zrzeszenie kooperatyw urzędniczych. Nominacja przez Ministra Spraw Wewnętrznych p. Kiernika pozostałych 5 członków Rady z pośród wybitnych ekonomistów nastąpić ma w ciągu b. tygodnia. Pierwsze posiedzenie Rady odbyć się ma w koncu b. miesiąca.

Straszna eksplozja w Samborze.

LWOW 21. W Samborze w r. 1918, tuż przed rozpadnięciem się Austrji załogujący tam „Pionir Park" powrzucał do olbrzymich jam nad Dniestrem pare wagonów materjałów wybuchowych. Od tego czasu nikt nie zajął się usunięciem tego materjału. Z tego powodu zdarzyły się już liczne katastrofy, które pochłonęły wiele istnien ludzkich.

Ta niedbałość w ubiegłą sobotę spowodowała tragiczny wypadek, — którego ofiarą padły trzy młode życia. Oto do jam tych zbliżyli się 23- letni Władysław Olszewski, 18 -letni Roman Kuczabski i 18 letni Kmit Władysław. Poczęli oni manipulować dokoła materji wybuchowych.

Skutki były straszne. Olszewski i Kuczabski zostali rozerwani na drobne kawałki. Kmicie oberwało ręce i nogi. W stanie agonji odwieziono go do szpitala.

Nowa afera szpiegowska.

LWOW 21. W Tarnopolu w ostatnich dniach władzom naszym udało się wpaść na trop nowej, doskonale zorganizowane szajki, działającej na rzecz Rosji sowieckiej. Część szajki jest już pod kluczem.

Jutro będzie wręczona w Londynie odpowiedź francuska.

PARYZ 21, Odpowiedź francuska zostanie wręczona w Londynie 21-go b.m.

Ruch separatystyczny w Nadrenji wzrasta.

PARYZ, 21. „Matin" donosi z Koblencji o dalszych postępach, jakie czyni ruch separatystyczny w Nadrenji. Mianowicie różne lokalne grupy separatystów połączyły się przed kilku dniami w jedną, ogólno - nadrenską partję pod nazwą „Zjednoczone Stronnictwo Niepodległości Nadrenji", które z dawniej już istniejącą partją „Wolna Nadrenja" opracowały wspólny program i taktykę.

Marszałek Piłsudski i chwila obecna.

WILNO 21. W niedzielę odbyły się tutaj trzy wiece na temat „Marszałek Piłsudski" a chwila obecna". Jeden, narodowo - bezpartyjny, zwołany został do sali miejskiej, drugi — zorganizowany przez P. P. S. odbył się w domu robotniczym i trzeci wreszcie w sali miejskiej urządziło „Wyzwolenie". Przemawiali posłowie: Międzinski, Niedziałkowski i Puławski. Na wiecach wniesiono rezolucje, wyrażające hołd i uznanie Marszałkowi. Po wiecach odbył się pochód pod mieszkanie Marszałka na ul. Portowej, gdzie urządzono owację, domagającą ukazania się Piłsudskiego na balkonie. Manifestanci podczas pochodu przez ulice nieśli portret Piłsudskiego, wznosząc na Jego cześć okrzyki.

Katastrofa samochodowa w Poznaniu.

POZNAN. 21. Około godziny 13 zaalarmowano straż ogniową. Gdy olbrzymich rozmiarów sikawka samochodowa skręcała z ulicy Rynkowej na Stary Rynek szofer skierował samochód w lewo, aby ocalić chłopca. który zabłąkał się pomiędzy wozy strażackie. Tymaczasem wśród silnej ulewy, koła w gumowych oponach na ślisgim wskutek deszczu asfalcie posunęły się w innym kierunku, tak, że sikawka samochodowa błyskawicznie, całym swoim ciężarem uderzyła tuż przed główną Wartą w słup latarni, łamiąc go w kawałki — a następnie z żywiołowym rozmachem wpadła na narożnik żelaznego ogrodzenia przed budynkiem warty wojskowej.

O sile rozmachu świadczą powyginane, grube sztaby żelazne ogrodzenia oraz wyrwany narożnik muru.

Przytomności szofera oraz sprawności wyćwiczonej straży ogniowej zawdzięczać można, że uniknięto śmiertelnych obrażen. Kilku strażaków zostało ciężko rannych.

Powrót gen. Sikorskiego.

B. premier i b. szef sztabu gen. Władysław Sikorski wraca w tym tygodniu z podróży swej do Francji.

Jak wiadomo, gen. Sikorski, odpocząwszy zaledwie kilka tygodni po trudzie sprawowania rządów, a wiemy że był to trud niełada, wyjechał z pułk. Kukowskim do Francji, ażeby tam w sprzymierzonej armji francuskiej studjować nowe metody walki, zwłaszcza walki piechoty, oraz ażeby zapoznać się z najnowszemi zdobyczami techniki wojennej.

Obecnie gen. Sikorski wraca do Polski po krótkim pobycie w Biarritz.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

New-Jork	246000
Londyn	1.125000
Niemcy	0.05
Paryż	13600
Szwajcarja	45000

List z Górnego Śląska.

(Od własnego korespondenta).

Katowice w sierpniu.

Niedawno temu, jak donosiły pisma, rozwiązano centralę antypaństwowego „Deutschtumsdu“ w Bydgoszczy i liczne filje tegoż towarzystwa w województwach pomorskiem i poznańskiem. Podobne zarządzenia przydałoby się i na G. Śląsku wobec tutejszego „Volksbundu“, który nie jest niczem więcej jak filją „Deutchtumsbundu“, „Volksbund“, którego przywódca poseł na Sejm śląski Ulitz brał udział w zjeździe hakatystów w Nysie, na którym to zjeździe grożono Polsce, odebraniem siłą G. Śląska, również winien być zamknięty. Przywódcy niemieccy na Śląsku polskim coraz bezczelniej podnoszą głowy, ośmielają się nawet lżyć polskich urzędników. Niestety, nawet w polskich urzędach różne stanowiska zajmują jeszcze Niemcy, którzy, korzystając z polskiej dobroduszności, jawnie lub potajemnie lżą Polskę i wszystko co polskie, i działają na szkodę państwa polskiego. Takich urzędników Niemców, nieraz na wyższych stanowiskach, mamy tu jeszcze wiele.

Nie dziw więc, że zdarzyć się mógł następujący przykład niesłychanej bezczelności niemieckiej w Polsce: Z Katowic wysłano w lipcu kartkę pocztową (widokówkę) do Rzeszowa w Małopolsce. Kartka, którą wrzucono do skrzynki na dworcu kolej w Katowicach, wykazuje pieczątkę poczty kolejowej. Adresat w Rzeszowie odebrał tę pocztówkę z następującym dopiskiem w języku niemieckim: „Wy polskie świnie, piszcie po niemiecku. Ty polska hołoto, z Wami się jeszcze porachujemy. Jeden Niemiec“. Gdzie szukać winowajcy? Zapewne w pierwszym rzędzie między urzędnikami poczty kolejowej.

Dalszym nierównie znamienniejszym przykładem bezczelności niemieckiej w Polsce, jest wprost prowokacyjny artykuł jaki ukazał się w „Kattowitzer Ztg.“ w numerze z dnia 8-go sierpnia. „Katt. Ztg.“, komentując artykuł warszawskiego „Kurjera Polskiego“, żądający rzekomo, aby Polska w sprawie zagłębia Ruhry wystąpiła z dotychczasowej swej neutralności, pisze w końcu dosłownie:

„Gdyby sprawa zagłębia Ruhry zakończyła się dla Niemiec niepomyślnie, to Polska zapewne nie omieszka w możliwie jaknajwygodniejszy sposób wzbogacić się kosztem Niemiec. Niemieckim obszarom pogranicznym stale grozi niebezpieczeństwo!“.

Zapytać warto, coby się było stało z gazetą polską w Katowicach za czasów smutnej pamięci rządów cesarskich, gdyby była ostrzegała naprzykł. Francję lub Rosję przed niebezpieczeństwem niemieckiem? Toć to skandal, żeby niemiecki organ prasowy, w Polsce drukowany i publicznie sprzedawany, ostrzegał rząd niemiecki przed wyimaginowanem niebezpieczeństwem polskiem i spełniał tym sposobem jawnie rolę szpiega na rzecz obcego państwa!

Rzecz znamienna, że mimo, iż wyzywają na Polskę, Niemcom w tej Polsce bardzo się podobać musi, bo ani myślą wrócić do ukochanego „Vaterlandu“. Niejeden Niemiec wobec mnie wyraził wielkie zadowolenie, że nie popełnił „głupstwa“, jak liczni koledzy lub znajomi, którzy przy objęciu Śląska przez Polskę wyjechali do Niemiec. gdzie z powodu dewaluacji marki niem., drożyzny i niepewnych stosunków obecnie żyją w jaknajgorszych warunkach, a częściowo walczą z nędzą. Niejeden z nich, sprzedawszy swoją piękną posiadłość lub intratny interes Województwie Śląskiem za marki niem., wskutek spadku marki niemieckiej całkiem został zrujnowany.

Tę zmianę stosunków gospodarczych w niemieckiej części Śląska Górnego charakteryzuje fakt, że obecnie w chwilach wielkiego przesilenia gospodarczego w Niemczech, odezwały się tam liczne głosy, żądające przyłączenia tej części. Śląska do Polski. Tem się też tłómaczą pogłoski w ostatnich czasach obiegające Bytom, Gliwice itd. o rzekomem zamiarze zajęcia przez wojska polskie niemieckiej części G. Śląska aż po Gliwice. Niemcy mają przysłowie „der Wunsch ist der Vater Gedankes“, które najlepiej można zastosować do tych pogłosek kryje się nadzieja tamtejszej ludności połączenia reszty G. Śląska z Polską.

Oczywiście, że — o ile znam stosunki —ani mowy być nie może o jakiemkolwiek zbrojnem zajęciu tej części Śląska przez Polskę. Ale jak strasznem jest położenie tamtejszej ludności, wynika choćby z następującego opisu, który znalazłem w bytomskiej wszechniemieckiej „Morgenpost“ z niedzieli, 12 sierpnia, która pisze m. in.: „Sudermanowska Pani Nędza“ w tysięcznych postaciach wlecze się po ulicach Bytomia z twarzami wyrażającemi ostateczną biedę, chodzą wynędzniałe matki. Na ustach nie wymówione słowa pacierza. Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj... Dzieci głodnymi pożądliwymi oczyma stoją przed wystawami sklepów, noski swoje płaszcząc na zimnych szybach wystawowych okien, poza któremi wyłożone są rzeczy, dla nich bajki z tysiąca i jednej nocy. Z małymi koszyczkami kobiety biegną na targ, i szczęśliwe są, jeśli po długiem czekaniu i walce z innymi klientami uda im się nabyć kawałeczek mięsa lub masła. Miljony wydaje się za najdrobniejsze rzeczy, ale koszyczek mimoto nie napełnia się...“

Tragiczne położenie owych wielo-tysięcznych rzesz ubogiego ludu znalazło upust swój w ekscesach nietylko w Berlinie, Dreźnie, Lubece i w niemieckiej części Śląska, zwłaszcza w Raciborzu, gdzie w ubiegły piątek doszło do ciężkich wykroczeń tłumów, a w następstwie tego do walki z policją, w ciągu której około 50 osób zranionych śmiertelnie. Tłum rzucił się przedewszystkiem na składy broni, które obrabowawano, a następnie z rabowaną bronią odstrzeliwano się skonsygowanej naprędce policji. Kilku urzędników policyjnych zraniono (jednego zabitego) lub mocno poturbowano. Dopiero przysłany z Głubczyc szwadron kawalerji przywrócił porządek i spokój.

Śląska policja wojewódzka (dotąd niestety jeszcze nie upaństwowiona!) wciąż jeszcze dużo ma do czynienia z bandytyzmem, którego dotąd opanować nie zdołano. W Katowicach i innych miastach często urządza się obławy, które zresztą dają dobre rezultaty, boć zazwyczaj przytrzymuje się cały szereg różnego rodzaju rzezimieszków, oddawane poszukiwanych złodziei i różnego rodzaju zbrodniarzy, zwłaszcza też pokątnych handlarzy walutą ale wielu najcięższych zbrodniarzy ująć nie zdołano. Tak naprzykład bezkarnie grasuje dotąd banda niejakiegoś Stolarza, niebezpiecznego opryszka, który już zastrzelił kilku urzędników policyjnych w chwili, gdy chcieli go aresztować, i wiele innych mordów ma na sumieniu.

Przed kilku miesiacami w Katowicach kilka godzin odstrzeliwał się w Katowicach w pewnym domu całemu oddziałowi policji, aż mu się udało w końcu umknąć. W tych dniach Stolarz znowu dał znak życia, napadłszy z bandą swoją mieszkanie pewnego rzeźnika w Mysłowicach, gdzie zrabowali 19 miljonów mk. gotówki i za 50 milj. mk. rzeczy wartościowych, przyczem kilku wystrzałami rewol. ciężko zranili urzędnika policyjnego, który sam jeden rzucił się na bandytów. Ale przysłowie „dopóki dzbanek“ itd. prędzej czy później i tutaj zapewne się sprawdzi.

ALEKSY PAJĄK.

KRONIKA.

— KONCERT GRUSZCZYNSKIEGO W KALISZU. W ubiegłą sobotę w przepełnionej publicznością sali Rzem. Chrześć. odbył się koncert, jakiego Kalisz nie pamięta, występowali bowiem: bohaterski tenor opery warszawskiej Stanisław Gruszczyński, wyborna sopranistka pani M. Budziszewska; pierwszy baryton opery stołecznej F. Freszel. Koncert rozpoczął akt „Aidy“, który odrazu porwał publiczność. W drugiej części Gruszczyński śpiewał arję z Pajaców „Śmiej się pajacu“ i arję Eleazara z Żydówki, pani Budziszewska zaś prześliczną pieśń z Madame Buterfly Pucciniego, Freszel arję Torreadora z Carmeny. Rozentuzjazmowana publiczność zmuszała artystów do ciągłych bisów i każdy występ przyjmowała burzą oklasków.

STRASZNE OCZY.

9) (Powieść z francuskiego).

Nie ruszałem się. Czy zresztą mogłem? Nogi chwiały się podemną.

Wuj i ja padliśmy na pień zwalonego drzewa

— Patrz... patrz... — nakazywał

Postać kobiety zbliżyła się do nas, zwiększywszy dwukrotnie zwyczajne swoje rozmiary. Uderzała najpierw fryzura infirmerki Czerwonego Krzyża, z opaską na czole i przesłoną dokoła głowy. Piękna i regularna twarz, jeszcze młoda, miała w sobie ową boską szlachetność którą prymitywiści nadają świętym męczennikom, szlachetność męki i ekstazy, rezygnacji i nadziei, uśmiechu i łez. Przesycona tą jasnością która zdawała się naprawdę ogniem wewntrznym, patrzyła na niewidzialne dla nas widowisko oczyma pełnemi niewypowiedzianego przerażenia, a jednak mimo to nie znającemi lęku. Dziwny kontrast, rezygnacja jej była wyzywająca, a trwoga pełna dumy.

— Ach! wybełkotał mój wuj, jest to jakby wyraz Trojga oczu, które widzieliśmy tu przed chwilą. Nieprawdaż? Ta sama szlachetność...., ta sama słodycz... i ta sama również trwoga.

— Tak — odparłem — ten sam wyraz, ta sama ciągłość wyrazów...

I gdy tak mówiłem, patrząc na kobietę, stojącą na przodzie, czułem, jak poza jej zjawą budziły się we mnie pewne reminiscencje, jak to bywa przed portretem istoty, której twarz nie jest zupełnie nieznana. Ta sama myśl przyszła do głowy wujowi, gdyż rzekł:

— Przypominam coś sobie...

Ale w tej chwili dziwna postać cofnęła się na miejsce, które zajmowała na początku. Opary, które tworzyły dokoła niej aureolę, zniknęły Ukazały się ramina potem całe ciało Ujrzeliśmy wtedy kobietę stojącą, przywiązaną krępującemi jej biust i biodra powrozami do słupa, którego szczyt wystawał nieco ponad jej głową.

Wszystko to, co dotąd czyniło wrażenie linji trwałych, jak to jest naprzykład na fotografji ożywiło się potem nagle, jak obraz, zmieniający się w rzeczywistość, jak statua, zastępująca z cokołu na ziemię. Biust poruszył się. Ramiona, ściągnięte wtył i skrępowane łopatki wyprężyły się w powrozach, które je raniły. Głowa odwróciła się lekko. Usta drgnęły. Nie był to już obraz, na który mogliśmy spokojnie patrzeć. Było to życie, ruchliwe i czynne. Była to scena, odbywająca się w przestrzeni i w czasie. Cały dalszy plan rozszerzył się w głąb, na nim rozpoczął się ruch, wchodzenie i wychodzenie. Sylwetki przywiązanych do słupów drgały. Naliczyłem ich osiem. Wszedł oddział żołnierzy z karabinami na ramieniu, z spiczastemi kaskami na głowach.

Wuj rzekł:

— Edyta Cavel...

— Tak — rzekłem, zerwawszy się z miejsca — poznaję ją... Edyta Cavell...

Raz jeszcze i nie poraz ostatni pisząc te słowa, zdaję sobie z tego dokładnie sprawę, że muszą się one wydawać niedorzecznemi temu, kto nie wie wpród, co oznaczają i jaka to kryje się w nich prawda. Mimo to twierdzę, że myśl o czemś niedorzecznem i niemożliwem nie przychodziła do głowy, skoro się ujrzało to zjawisko. Wszyscy, którzy widzieli i których zapytywałem o to, dawali mi tę samą odpowiedź. Dopiero potem zaprzeczono i oburzano się... Dopiero potem czyniono zarzuty, że są to hulacynacje i narzucone sugestją wizje. Ale w tej samej chwili, gdy umysł opiera się i gdy się jest, że tak powiem „opornym“ wobec faktów, nie mających przyczyny, musi się poddać im i patrzeć na ich bieg, jak na kolejne następstwo wypadków w rzeczywistości.

Było to przedstawienie teatralne, a raczej kinematograficzne, gdyż było to w istocie najbardziej bezpośrednie wrażenie, wypływające z wszystkich doznanych wrażeń. W chwili, gdy obraz miss Cavell ożywił się, odwróciłem się instynktownie, szukając oczyma w jakimś kącie Ogrodzenia aparatu, rzucającego na mur ów żywy obraz, a nie spostrzegłszy niczego i zrozumiawszy natychmiast, że w każdym bądź razie żaden przyrząd nie mógł działać w biały dzień i bez snopów promieni, uznałem za prawdziwe to niezwykłe zjawisko. Nie było co prawda aparatu, ale był ekran. Był to cudowny ekran, który nie przyjmował niczego z zewnątrz, gdyż nic stamtąd nie dochodziło, ale stwarzał wszystko ze siebie.

I takie było w istocie uczucie, którego się doznawało. Obrazy nie dochodziły z zewnątrz. Tryskały z wnętrza. Widnokrąg otwierał się z drugiej strony materji Ciemności towyrz. jasność.

Słowa, słowa, wiem o tem! Gromadzę słowa, zamiast napisać wyrazy, które określają to co widziałem wypływającego z otchłani, w której miss Cavell poniosła ostatnią karę. Stracenie miss Cavell. Zapewne, myślałem, jeśli to było przedstawienie kinematograficzne, jeśli to był film — a jakże o tem wątpić? — to był to w każdym razie film, podobny do wielu innych, sztuczny, wymyślny, ułożony podług podania, z konwencjonalnem mise en scene, z płatnymi odtwórcami i bohaterką, odgrywającą wyuczoną rolę. (D. C. N.).

Do śpiewu akompanjował kapelmistrz opery warszawskiej p. Marjan Rudnicki. Pierwszy zatem występ słynnego tenora polskiego w Kalisza powiódł się tak pod względem artystycznym jak i materjalnym najzupełniej.

— KARYGODNA ZŁOŚLIWOŚĆ.

Przed kilku tygodniami roboty przy budowie estetycznego domku, postawionego na miejsce wstrętnej budy obok Folusza zostały wstrzymane przez Urząd Wojewódzki. Rozporządzenie to nastąpiło na skutek denuncjacji, jakoby ta nowa budowla szpeciła Folusz „zabytek starożytności“ i została planowaną bez pozwolenia konserwatora. Wstrzymanie robót nastąpiło w czasie, gdy ani Wojewody ani Konserwatora nie było w Łodzi. Dopiero teraz, gdy p. Wojewoda Rembowski i Konserwator prof. Raciborski powrócili z urlopów, w zeszły piątek prezydent Koszutski z prezesem Młynarskim udali się do Województwa, które naturalnie rozporządzenie cofnęło i od poniedziałku przystąpiono do dalszej budowy. Ów zabytek starożytności, frontu folusza od placu sądowego, nie jest żadnym zabytkiem, lecz wybudowany został przez ówczesnego właściciela fabryki Emila Repphana, aby upiększyć plac na którym stanął pomnik Aleksandra II w r. 1900, a więc nawet w bieżącym stuleciu i raczej szpeci niż upiększa Folusz.

Dzięki tej karygodnej złośliwości, miasto straciło znaczną sumę, gdyż ceny materjałów i wykończenie budynku będzie o jakie dwa miesiące spóźnione.

— PRĘDKO ZAPOMINAMY.

W poniedziałek w kościele OO. Franciszkanów o godz. 9-ej zrana odprawione zostało nabożeństwo żałobne za dusze ś. p. Melanji Parczewskiej, która zasłużyła się całej Polsce, zwłaszcza Kaliszowi na polu pracy narodowej w tych czasach, gdy za to groziło ciężkie więzienie lub Sybir, ś. p. Melanja Parczewska przez lat 10 z górą pracowała na polu oświaty narodowej, urządzała tajne kursy historji polskiej dla młodzieży szkolnej i rzemieślniczej i cały wolny czas poświęcała na kolportaż literatury nielegalnej.

I oto na nabożeństwie za duszę takiej działaczki narodowej, której się pomnik postawić należy zauważyliśmy zaledwie kilka starszych pań i trzech panów. w tej liczbie ani jednego z „twardych narodowców“. Czy to się godzi tak prędko zapomnieć o cudzych zasługach.

Choćby w celu okazania sędziwemu rektorowi Parczewskiemu współczucia w jego żałobie należało przyjść tym, którzy głoszą szczytne hasła, ale cudzych zasług ocenić nie umieją.

— O CUKIER DLA MIAST.

W związku z rozpoczęłą przez nadzwyczajny komisarjat do zwalczania drożyzny rozprzedaży cukru nadzwyczajny komisarjat wyjaśnia, że uważa za niezbędne polecenie miastom, ażeby przestrzegało zasad następujących:

1) Magistraty winny finansować kupno cukru samodzielnie.

2) Ceny cukru winny być kalkulowane według własnych faktycznie poniesionych kosztów.

3) Cukier winien być sprzedawany w sklepach miejskich lub w spółdzielniach instytucji społecznych lub w instytucjach prywatnych pod kontrolą miasta.

4) O podziale cukru i punktach sprzedaży winna być ludność powiadomiona.

— KONFERENCJA PODATKOWA.

Magistrat m. Kalisza zwrócił się do zarządów szeregu miast wydzielonych w zachodniej części b. Kongresówki z propozycją zwołania na dz. 16 września w Kaliszu zjazdu referentów podatkowych, celem omówienia najaktualniejszych spraw, dotyczących podatkowości i finansów miejskich. Program zjazdu obejmowałby omówienie: 1) stawek podatkowych na r. 1924; 2) nowej ustawy o zaliczeniu finansów miejskich; 3) wymiany statutów podatkowych i praktycznego wykorzystania wzajemnych doświadczeń.

— FUNTY SZTERLINGI W PALCIE SENATORA

„Kurjer Lwow.“ donosi: Jeżeli u chłopa znajdzie policja dolara w kieszeni natychmiast bierze obywatela za kark i zamyka w areszcie. Ale u nas istnieją ustawy tylko dla tych, którzy się nie umieją wywinąć. Cóż więc może obchodzić zwykłego śmiertelnika albo policjanta, że pan senator nosi w kieszeni obce waluty, które przecież w myśl rozporządzenia ministerstwa należy oddać skarbowi państwa.

To też nikt by o tem nie wiedział, gdyby nie złodziej, który onegdaj skradł w pociągu senatorowi p. T. C. (klub Dubanowicza) zarzutkę wraz z drogocennymi szterlingami.

— UKAZAŁ SIĘ nr. 33 „ILUSTRACJI POLSKIEJ“ i zawiera zdjęcia wielce aktualne jak podobizne nowego prezydenta Stan. Zjedn. Calvina Cooligde, str. tyt.; uroczystości odsłonięcia pomnika bohaterki belgijskiej Gabrjeli Petit i jej portret 2 ryc.; poznańskie wyścigi cyklistów o mistrzostwo Rzplitej 3 ryc.; z stosunków w kraju „przyjaźni bożej“ 3 ryc.; hodowla aligatorów w Stanach Zjednocz. 5 ryc.; karykatury polityczne 1 ryc.; uroczystość rocznicy legjonowej we Lwowie 1 ryc.; przyjemności w morzu 1 ryc.; Nadto na całość numeru składają się jeszcze logogryf, nowelka p. t. „Głód“ A. Miłkowskiej i ciąg dalszy powieści „Most nad otchłanią“ Zdz. Niezgody. — Ogłoszenia.

Administracja, Poznań, Pocztowa 9.

— SUWERENI BEZ GARDEROBY.

Do Warszawy podążyli dwaj posłowie na Sejm Marjan Ciepłak i Mieczysław Michałkiewicz. Pogrążeni we śnie suwereni zapomnieli, iż ich nietykalność poselska kończy się tam, gdzie się zaczyna ręka złodzieja. To też jakaś tajemnicza ręka, korzystając ze snu posłów, zabrała suwerenom walizkę z garderobą wartości 10 miljonów mk. i palto wartości 2 milj. mk. Przebudzeni ze snu posłowie zawiadomili o przykrym fakcie policję w Częstochowie, komunikując, że kradzież popełniona została prawdopodobnie na linji Kraków — Zawiercie.

— PODZIĘKOWANIE. Zarząd Akademickiego Koła Kaliszan składa na tej drodze serdeczne podziękowanie p. Zelisławskiemu z Modły za ofiarę w sumie 150,000 mkp. oraz p. Karłowskiemu z Ciele za ofiarę w sumie 100,000 mkp. na rzecz naszego Koła.

ZARZĄD.

— IGRZYSKA SPORTOWE.

Donoszą nam, iż Akademickie Koło Kaliszan urządza wspólnie z Klubem sportowym „Prosna“ wielkie igrzyska sportowe o mistrzostwo Kalisza, mające się odbyć w dn. 2 września r.b. Wielka ilość zawodników zapewniona i program obfity. po raz pierwszy w Kaliszu turniej tennisowy. Jak z tego można wnosić igrzyska te, które pokażą nam mistrzów - sportowców Kalisza, zapowiadają się imponująco.

— PRZECIWKO LICHWIE I PASKARSTWU.

Z polecenia p. Wojewody zostaną powołane natychmiast w miastach Poznaniu i Bydgoszczy oraz we wszystkich powiatach Województwa Poznańskiego specjalne komisje badania cen targowych złożone z czynników rządowych samorządowych i obywatelskich.

Komisje te ustalać będą przed każdym targiem ceny wytyczne na artykuły spożywcze. Policja Państwowa otrzymała nakaz kontroli dotrzymywania cen wytycznych.

Osoby, które w nadmierny sposób przekraczają ceny wytyczne, odda Policja Prokuratorii, a towary sprzedawane po nadmiernych cenach, ulegną zajęciu. A kiedy w Kaliszu podobna Komisja powstanie?.

— STRAJK URZĘDNIKÓW W FABRYCE „WAGON“.

W fabryce „Wagon“ w Ostrowie wybuchł strajk urzędników technicznych i administracyjnych, złączonych w Stowarzyszeniu Zawodowem Pracowników technicznych i administracyjnych w przemyśle na okręg ostrowski. W lipcu już urzędnicy zaczęli czynić starania o poprawę płac wobec bezskuteczności zaś tej akcji uciekli się do strajku, do którego przyłączyli się również wszyscy urzędnicy, stojący poza Związkiem. Mimo strajku, fabryka jest w ruchu.

— POŻAR.

W nocy z 12 na 13 b.m. we wsi Józefów gminy Żydów spłonęła stodoła ze zbożem i dach obory należące do gospodarza Staszaka Michała.

— „AMERYKA“. Miesięcznik illustrowany, poświęcony poznaniu Ameryki i Amerykan. Zeszyt letni (5—7) za czerwiec, lipiec, i sierpień 1923 r.

Na czele zeszytu znajdujemy podobiznę zmarłego Prezydenta Stanów Zjednoczonych Warren G. Hardinga. Treść rozpoczyna aktualny artykuł redaktora „Ameryki“ p. M. Tuleji p.t. „Zwrot w polityce Stanów Zjednoczonych“. Prócz tego zeszyt zawiera ciekawe sprawozdanie radcy handlowego przy poselstwie polskiem w Waszyngtonie p. Hipolita Gliwica ze stanu gospodarczeog Stanów Zjednoczonych w 1922 r. sprawozdanie z uroczystego obchodu „Memorial Day“ (Dzień Zaduszny)“ w Warszawie; „Pedagog amerykański w Polsce“; „Przemysł, Handel i Finanse Stanów Zjednoczonych“ „Kronikę“ tekst angielski amerykańskiego hymnu narodowego“ „The Star Spang Spangled Banner“; ciekawy i bogaty dział Ofert i Zapytań z Ameryki „Książki i czasopisma nadesłane“; Wiadomości różne, dotyczące stosunków polsko - amerykańskich. Zeszyt zamyka dalszy ciąg z humorem napisanych wrażeń z podróży do Ameryki p.t. „Gwiazdy i Dolary“ pióra H. Szpyrkówny.

Tekst zdobi kilka udatnych ilustracji.

Z ceny prenumeraty widzimy, że „Ameryka“ jest najtańszem bodaj pismem w Polsce; numer pojedynczy kosztuje mk. 6,000. — prenumerata roczna mk. 70,000.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Nowy Świat 72. (Pałac Staszica), telefon 26—62.

OFIARY:

Pamięci Ludwika Mamrotha 50000 mk. na szpital św. Trójcy i 50000 mk. na szpital Starozakonnych składa E. H.

W imieniu Tow. Akc. Adolf Saurer Arbon Szwajcarja przedstawiciel B-Wartski zamiast wieńca składa na pamięć zacnego człowieka p. Ludwika Mamrotha mk. 50000 na dom starców izr. i 50,000 na dom sierot dziewcz.

OBWIESZCZENIE

W myśl rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26 lipca 1923 r. i Ministra Skarbu z dnia 31 lipca 1923 roku. (D. U. R. P. Nr. 78) w przedmiocie opodatkowania spirytusu na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, podniesiona została państwowa akcyza od wódki z 20,000 mk. na 35,000 mk. od litra stuprocentowego alkoholu.

W myśl statutu o miejskim podatku od alkoholów, zatwierdzonego reskryptem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu z dnia 19 marca 1923 r. L. SM. 1115/23 miejski podatek od wódki wynosi 10 proc. każdorazowej akcyzy rządowej, czyli, że obecnie wynosił będzie 3500 mk. od 1 litra stuprocentowego alkoholu, przy wódce zaś o przeciętnej 40 proc. mocy — 1400 mk. od jednego litra wódki.

Podwyżka miejskiego podatku od wódki według powyżej podanych norm wchodzi w życie we czwartek 23 sierpnia 1923 r. Dodatkowej uzupełniającej opłacie według powyższych norm podlegają wszystkie zapasy alkoholu znajdujące się w obrębie miasta Kalisza bez różnicy czy przeznaczone są do miejscowej sprzedaży, czy też do sprzedaży poza granice miasta, wreszcie te przesyłki wyrobów wódczanych, które według dokumentów przewozowych wysłane zostały przed dniem 23 sierpnia 1923 i w tym dniu dniu lub po tym terminie podjęte zostaną przez odbiorcę.

Przedsiębiorstwa i osoby posiadające alkohol obowiązane są zgłosić najpóźniej we czwartek dnia 23 sierpnia 1923 na piśmie do biura Wydziału Podatkowego, ul. Kościuszki Nr. 4— I piętro, drzwi Nr. 4, cały zapas wyrobów alkoholowych jaki znajdować się będzie u nich w dniu 23 sierpnia 1923 r. i uiścić przypadającą należytość podatkową w dotychczasowy sposób.

Odbiorcy przesyłek z alkoholem wysłanych przed 23 sierpnia 1923r., a nadeszłych po tym terminie obowiązani są złożyć bezzwłocznie odpowiednie deklaracje w biurze Wydziału Podatkowego Magistratu miasta Kalisza.

Zgłoszenia zapasów ma zawierać wszystkie dane, wyszczególnione we wykazach, których druki wydawane będą bezpłatnie osobom zainteresowanym w biurze Wydziału Podatkowego Magistratu miasta Kalisza w zwykłych godzinach urzędowych.

Każdy zgłaszający zapas wódki otrzyma odpowiednią ilość banderoli miejskich w celu oklejenia niemi naczyń z alkoholem jeszcze jedną banderolą miejską.

Banderole te należy naklejać przez korek butelki w zupełnie ten sam sposób, jak banderole państwowe, przyczem należy uważać, aby oznaczenie pojemności na banderolach państwowych pozostało bezwarunkowo widoczne.

Urząd skarbowy dla akcyz i monopolów państwowych zgodzi się na naklejanie banderoli miejskich w powyż wskazany sposób.

W razie zaniedbania obowiązku zgłoszenia zapasów alkoholu do opodatkowania, lub fałszywego podawania zapasu, zastosowane będą względem winnych kary przewidziane art. 27 ustawy Sejmowej z dnia 17 grudnia 1921 r. dz. u. r. p. 2 z r. 1922 do wysokości jednego miljona marek z zamianą na karę do trzech miesięcy aresztu w razie niemożności ściągnięcia grzywny, względnie winni pociągnięci zostaną do odpowiedzialności karno-sądowej.

Kalisz, dn. 20 sierpnia 1923 r.

Prezydent miasta Kalisza
(—) KOSZUTSKI

Kierownik Wydz. Ławnik
(—) MOREAU.

Z ostatniej chwili.

Cyganie zamordowali człowieka.

W dniu 20. b.m. t. j w poniedziałek przejeżdżający cyganie w liczbie 5 z rodzinami przez wieś Przystajnię pow. Kaliskiego zamordowali mieszkańca tejże wsi Józefa Trepkę, kładąc go trupem na miejscu. Gdy mieszkańcy Crzystajni chcieli bandę cyganów zatrzymać, ci wyciągnęli brauningi, pobili przystajniaków i zbiegli do lasów brzezińskich. Na skutek obławy zorganizowanej przez posterunek P. P. przy udziale oficjalistów z majątku Brzeźiny udało się schwytać trzy wozy cygańskie, na których siedziało 5 cyganek z dziećmi, przy których były 3 konie niewiadomego pochodzenia. Pięciu cyganów zbiegło, wśród nich znajdował się morderca Arkadjusz Grochowski, wysoki brunet. Konie zatrzymane zostały na posterunku w Godzieszach.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA „GAZETY KALISKIEJ”

przeniesioną została w dniu 17 sierpnia r. b. do gmachu frontowego Aleja Józefiny Nr. 1, i mieści się w sklepie na parterze.

1632

Kal. Tow. Prawidł. Myśl. na ogólnym zebraniu odbytem w dniu 15 r. b. we własnym lokalu między innemi postanowiło:

Wstrzymać do dnia 1 września b. r. polowanie na kuropatwy na wszystkich terenach dzierżawionych przez Towarzystwo, wyznaczając jednocześnie 2 komisje z łowczym na czele, w celu zbadania do dnia 28 sierpnia r.b. rzeczywistego stanu kuropatew, na terenach towarzystwa.

O dniu rozpoczęcia polowania na kuropatwy i na których terenach, dane będą ogłoszenia w dniu 30 sierpnia r.b. w pismach miejscowych.

Niniejsze zawiadomienie podane jest dla członków i stosuje się tylko do polowania na terenach Towarzystwa. 1656

ZARZĄD.

W Kaliskiem Towarzystwie Wioślarskiem wakuje posada intendenta zaraz.

Oferty piśmienne uprasza się składać na ręce Prezesa Tow. **Jana Motylewskiego,** Aleja Józefiny Nr. 7, I piętro **(Biuro „INTERPOL“)** 1651

Z dniem 13 lipca b. r. złączyliśmy nasze biuro w jedno spólne pod nazwą:

„BRZEZINSKI i GMUROWSKI”

biuro architektoniczno - budowlane w Kaliszu ul. Wrocławska №13. II piętro w domu p. Szmyta i przyjmujemy nadal wszelkie roboty w zakresie architektury i budownictwa.

Wykonujemy **projekty** jak: Domy mieszkalne, zabudowania fabryczne, dwory, wille, pałace, budynki rządowe, szkoły, teatry, kinematografy, budynki bankowe, pomniki, pawilony, architektury wnętrza i t. p.; kierujemy robotami budowlanemi podczas budowy, załatwiamy wszelkie formalności celem osiągnięcia pożyczki budowlanej.

Przeprowadzamy ekspertyzy, oraz szacowania realności fachowo i sumiennie.

Franciszek Brzeziński i Władysław Gmurowski architekci.

1424

„RIPOLIN“

Słynne franc. farby emaljowe, uznane w całym świecie za najpiękniejsze i najtrwalsze do mebli, drzwi, okien, podłóg, ścian, wanien it.p. nadeszły. Główna sprzedaż w firmie **Bracia ROTH,** Kalisz, ul. Babina 29. 1317.

„EROS“



„EROS“ 1518

„EROS“

krem usuwający z twarzy piegi, pryszcze i liszaje. Do nabycia w aptekach skład. apt. i perf.

Hinda Rotstejn przestrzega przed nabyciem weksli in blanco na sumę 20 miljonów marek, które są w posiadaniu Izraela Alembika, jako weksli grzecznościowych, bezwalutowych. 1646

Zginął paszport

wydany przez magistrat m. Kalisza na imię Sali Łubińskiej. 1654

Zginął dowód osobisty

wydany przez Urząd gm. Kościelec na imię Antoniego Mikołajewskiego. 1652

Zginęła karta bezterminowego urlopowania ktg. C II wydana przez P.K.U. w Kaliszu na imię Icek Wolf Bresler. 1653

Zginął portfel,

zawierający: 2 metryki ślubne wydane; jedna w Staszowie na imię Jadwigi Zarzyckiej, druga w Łodzi na imię Nikodema Bilczyńskiego w języku rosyjsk. **Karta bezterminowego urlopu** wydana przez P.K.U. Kalisz na imię Nikodema Bilczyńskiego rocznik 1901. Uczciwego znalazcę uprasza się o oddanie dokumentów za wynagrodzeniem: Kalisz, ul. Szopena 1. m. 21 parter. 1637

Zginął paszport zagraniczny

na imię Michała Waksa wydany przez Starostwo Kaliskie.

2 Numery Naftowe Tygodnika dostaw

Na wzór specjalnych numerów Tygodnika dostaw a to:
Numeru Żelaznego
Numeru Drzewnego
Numeru Budowlanego
wydamy w lipcu b. r.

2 Numery Naftowe Tygodnika dostaw

których zdaniem będzie zaznajomienie wszystkich dzielnic Polski z Małopolskim Przemysłem Naftowym.

Jednocześnie temuż przemysłowi przedstawiony będzie całokształt wszystkich źródeł zaopatrzenia jego potrzeb w granicach Polski.

Ogłoszenia, opisy, monografje, notatki i t. p. do powyższych numerów przyjmuje nasza Administracja oraz wszystkie Biura Ogłoszeń w Polsce po cenach naszej taryfy normalnej.

1274 **Wydawnictwo Tygodnika Dostaw we Lwowie.**

HOLENDERKA KARPIÓWKA ETERNIT

(dachówka azb.-cem.)

D/H. St. MATŁAWSKI i S-KA Sp. Akc.
Warszawa, ul. Moniuszki 2, telefon 6-68 i 245-90.
Adres telegraficzny: „ESTEMAT",

Poleca wszelkiego rodzaju artykuły budowlane: cegłę, cement, gips wapno i t. p. wszelkiego rodzaju dachówki gliniane palone, azbestowo-cemantowa, papę i t. p. 1587

Inż. S. PORADOWSKI

KALISZ, ul. Tad. Kościuszki 20, telef. № 62.

Posiada na składzie:

maszyny i motory elektryczne Tow. Akc. „GANZ“ w Budapeszcie i inne, przewodniki wszelkich przekroji Tow. Akc. „KABEL“ w Warszawie, oraz wszelkie artykuły dla instalacji elektrycznych.

Dostarcza szybko postawy walcowe i walce z utwardzonego żeliwa znanej fabryki „Gaz & Co“ Tow. Akc. w Budapeszcie, **silniki Diesla, pompy odśrodkowe i agregaty benzynowe.**

Oferty na żądanie 1402

Redaktor W. BADWIN. Wydawca — „Gazeta Kaliska“ Spół. o ogr. odp. „Druk „Gazety Kaliskiej“ Aleja Józefiny 1.